



Oto drużyna Hutnika, która zdobyła mistrzostwo Polski w rajdach obserwowanych. Od lewej: Janusz Kowalski, Artur Komorowski, Marcin Rajchel i Ryszard Zajac. Fot. Z. FORTUNA

Sprawa oczyszczalni ścieków spiekalni nr 1

Nadal nas trują!

Uważni czytelnicy „Dziennika Polskiego” przed rokiem mieli możliwość zapoznania się z notatką o oddaniu do eksploatacji oczyszczalni ścieków spiekalni nr 1 w Kombinacie HIL. Nie wiem pod kogo redagowana była ta informacja, kto i przed kim chciał się pochwalić, wiem natomiast, że w miejscu oczyszczalni robiono wówczas wykopy pod budynek technologiczny. Sprawa oczyszczalni ciągnie się już od 11 lat. Pierwszy raz ujęto ją w planie inwestycyjnym na rok 1969. Przez następne lata niczym pociąg pośpieszny wielokrotnie wypadła z planu. Na serio do pracy zabrano się dopiero w 1978 r. Co pewien czas jednak firmy budowlane dowiadywały się o pilniejszych pracach i opuszczaly hute. Optymiści liczyli, że w pierwszym kwartale br. będzie można uruchomić obiekt. W programie zamierzeń techniczno-organizacyjnych zabezpieczających wykonanie zadań produkcyjnych roku 80 jest wyraźnie podany termin zakończenia budowy i uruchomienie oczyszczalni na II kwartał. Realizacja z ramienia huty zajmuje się dyrekcja inwestycji rejon 15. Tymczasem tamten termin minął, a i następnych trzech, które nazwano ostatecznymi też nie dotrzymano. Kiedy wreszcie to się skończy?

To zależy od generalnego wykonawcy, którym jest Budostal 2 i podwykonawców: Budostal 3, Montin, KPRT, Mostostal, Flektromontaż, Budostal 5 i Budostal 7. Bardzo nie-

pokojące jest to systematyczne odwlekanie terminu zakończenia prac, gdyż każdy dzień zwłoki to dodatkowa porcja pyłów w powietrzu i ścieków w Wiśle. Pośrednio bowiem oczyszczalnia ścieków ma wpływ na ilość pyłów, którymi spiekalnia zatrzuwa środowisko. Wygląda to tak. Zeby przeprowadzić konieczną modernizację odpylania na Aglomerowni 1, w skład której wchodzi spiekalnia, musi działać nowa oczyszczalnia ścieków. Pyły idące w powietrze będą przechwytywane przez wodę, która na nowo wybudowanym obiekcie pozbawiona zostanie zawiesin przed odprowadzeniem do Wisły.

W ostatnich dniach na terenie budowy pracowało kilka osób. Ciekawi jesteśmy w jakim tempie przebiegać będą dalsze prace. Budowa jest już zaawansowana w 80 proc., niewiele więc pozostało do zakończenia. Z zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg końcowych prac, gdyż każdy dzień zwłoki mierzy się ceną strat powstałych z rujnowania środowiska naturalnego. A ta cena jest zbyt wygórowana, by przechodzić wokół budowy oczyszczalni obojętnie.

Mamy nadzieję, że tego samego zdania będzie generalny wykonawca i podwykonawcy. Do tematu wrócimy za trzy tygodnie i poinformujemy czytelników czy uda się uruchomić oczyszczalnię do końca listopada.

LESZEK RAFALSKI

ZACOPATRZENIE ŻAŁOGI W ZIEMNIANKI

Jak informowaliśmy, trwa zaopatrzenie żalogi w ziemniaki na zimę. Do chwili obecnej (29 bm.) otrzymała huta łącznie 510 ton ziemniaków. Pochodzą one w 90 proc. z terenu województwa elżbińskiego. Pozostała ilość z województwa lubelskiego. Rozwożenie ziemniaków rozpoczęto od osiedli peryferyjnych Nowej Huty, w planie jest zbliżanie się do centrum. W „akcji ziemniaczanej”

bierze udział 24 specjalnie oddelgowanych pracowników i 8 samochodów ciężarowych. Pierwsze wnioski? Czas przedpołudniowy wykorzystywany jest w minimalnym stopniu, w wielu mieszkaniach ekipa nie zastaje nikogo. Druga sprawa: pracownicy akcji „ziemniaczanej” spotykają się zupełnie niezadowoleni z pensjami, a nawet wyzyskami, z powodu ograniczeń w realizacji zamówień. Będąmy

trochę grzeczniejsi. Chamstwo nie pomoże, a niektórych rozwożących ziemniaki już zniechęciło do pracy...

Przy okazji: serdeczne podziękowania za pomoc w zbiorze okopowych młodzieży ZSZ Kombinatu HIL wyraża za naszym pośrednictwem Gospodarstwo Rolne HIL w Lubocy. Z udziałem swych wychowawców i kierownika warsztatów szkolnych młodzież zrobiła już bardzo dużo i ciągle jeszcze pracuje! (jd)

Rzeczywiście współgospodarzyć

W czwartek 30 bm. obradowało plenum ZF ZSMP. Dysponowało ono bogatym materiałem, nie w postaci wielu zapisanych stron maszynopisu ale zrodzonym w trakcie wielogodzinnych dyskusji, które toczyły się w minionych tygodniach wśród aktywnych fryczynej organizacji, podczas odbywających się zebrań za-

radów zakładowych. Dotyczyły one wszystkich spraw, interesujących młodych pracowników. A więc działalności ich organizacji, jej roli i zadań, w skali ogólnopństwowej i w Kombinacie, współpracy z partią, praw i obywateli, poprawy warunków socjalno-bytowych młodej części na-

szego społeczeństwa, a zwłaszcza młodych małżeństw. Przemyslenia i wypowiedzi z tej szerokiej dyskusji zostały zawarte w formie 64 wniosków, przedłożonych plenum. Świadczą one o dużej dojrzałości politycznej i społecznej młodej generacji hutników, a równocześnie o jej ambicji odgrzywania znaczącej roli w życiu społeczno-gospodarczym Polski. Rzeczywistość dotychczasowa, mimo formalnych deklaracji, zapewnień i wielu programów, była, nie-

(Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 44 (1244)

31. X. - 6. XI. 1980

Cena 1 zł

Po XIII Zjeździe ZNP

Jubileusz 75-lecia działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego przypadł na okres burzliwych zmian i przeobrażeń, które w sposób szczególny ogarnęły związki zawodowe. Obserwujemy jak pod naporem zadań i w wielkim napięciu tworzą się nowe związki, a równocześnie następują zmiany i odnowa w procesie działania w związkach istniejących. Żywiolowy i ożywczy prąd ogarnął także ZNP — w jego szeregach również zaistniała potrzeba odbudowania zaufania oraz przywrócenia należnej mu rangi i aury. Okazją do wymiany poglądów, dyskusji i nowych ustaleń, stał się XIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, który się odbył w dniach 14 i 15 października br. w Warszawie. W Zjeździe uczestniczył prezes Rady Zakładowej ZNP w Nowej Hucie, Stanisław Stefański.

— Po trwającej ponad 14 godzin dyskusji, Komisja, w skład której wchodziłem, zatwierdziła projekt nowego statutu, opartego w głównej mierze na projekcie opracowanym przez działaczy ze środowiska krakowskiego — mówi pan Stefański. Obecny Samorządny, Branżowy ZNP działa w dwóch autonomicznych związkach członkowskich: ZNP — pracowników Oświaty i Wychowania oraz ZNP — Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Nowe punkty statutu, po przedyskutowaniu w poszczególnych ośrodkach na terenie kraju zostały zatwierdzone na XIV Krajowym Zjeździe najpóź-

niej za pół roku. — Na Zjeździe został opracowany również program działania na lata 1980—1983. Obejmuje on m. in. sprawy poprawy warunków pracy, socjalno-bytowych nauczycieli, poprawę wynagrodzenia oraz opieki nad emerytami, renciastami i dziećmi. Zawiera wytyczne dotyczące kształcenia i doskonalenia w zawodzie. — ZNP — oświadcza pan Stefański — uznając kierowniczą rolę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uczestniczy w programowaniu i realizacji rozwoju oświaty, nauki i kultury narodowej, działając na rzecz jedności narodu, umacniania wspólne-

go frontu wychowawczego i rozwijania demokracji socjalistycznej. Związek stoi na gruncie rozwijania, inicjowania i współpracy z innymi związkami i branżami, a także z Niezależnym Samorządnym Związkiem „Solidarność”, który zrzesza w swoich szeregach ok. 25 proc. nauczycieli zatrudnionych na terenie Nowej Huty. Pragnę dodać, że w dniu 27 października uczestniczyłam w bardzo przyjemnej imprezie zorganizowanej przez nowohucki ZNP. Było to tzw. „spotkanie pokoleń” — czyli spotkanie doświadczonych pedagogów z młodymi, którzy dopiero rozpoczynają pracę zawodową (dla wymiany doświadczeń i wspólnej rozmowy). Byłam zdumiona małą ilością obecnych na tym naprawdę miłym wieczorze. Przyszło zaledwie kilkanaście osób a zaproszono ponad 100. Mówiono mi, że w ubiegłym roku na podobnym spotkaniu frekwencja była bardzo duża. — Czyżby fakt ten miał świadczyć o spadku popularności ZNP, pomimo dokonanej odnowy? AURELIA KOGUS

opinie

Kiedy dowiedziałem się o pożarze ich domu, natychmiast tam wyjechałem. Z daleka zobaczyłem cudem utrzymujący się w pozycji pionowej komin i masę porożrzucanych nadpalonych bierwion. Dom nie był murowany ale zbudowany z solidnego drewna, mógł więc jeszcze wiele lat postać. Spalił się, bo nastąpiło zwarcie w przewodach elektrycznych. Gospodarz, stary mój przyjaciel, przywiózł się ze mną bez słowa a potem ukradkiem otarł łzę. Rozmawialiśmy się doskonale. Nie padło ani jedno słowo narzekania. Potem zabrał się do usuwania zgliszczy, robienia porządku. Czy zabierze się do odbudowania domu przed zimą? Chyba nie da rady, ale przecież musi skłębic jakąś budę, w której wraz z rodziną przetrzyma, bo na jakiegokolwiek mieszkanie w tej miejscowości liczyć nie może. Zabrał się więc od razu do porządkowania zgliszczy. Taka jest kolej losu i taka konieczność.

Chodzę po różnych zebraniach: partyjnych, nowych i starych związków, przysłuchuję się prywatnym rozmowom toczonym wśród przyjaciół i przypadkowych osób. Wszyscy zapalcząwie dyskutują nad sytuacją Polski, nad jej przeszłością, nad tym co się stało. Tu i tam słyszę wymurzenie, przeciwko „wielkim” do niedawna w tym kraju, przeciwko biernej roli związków, przeciwko karierowiczom nie tylko w partii, ale i tym, którzy

umieli wykorzystać swoje stanowiska dla prywaty.

Już robi mi się niedobrze od tych utyskiwań. Czuję się jakbym się przejadł i zaczęto mi się słabo robić z przepracowania żołądka. Bo widzę także tę drugą stronę medalu, to co stanowi o naszej przyszłości — naszą pracę, nasze obowiązki. Wszędzie tumanizm, obojętność.

Nie chcę być źle zrozumiany. Jestem za zrobieniem właściwego porządku w naszym systemie zarządzania, politycznym i

Wspólny dom,
wspólna
sprawa

gospodarczym. Ale nie może to być cała gama naszego życia. Nie dalej jak wczoraj spotkałem znajomego robotnika, który poinformował mnie z oburzeniem, że w jego wydziale robotnicy czekają na pracę a nie odwrotnie. Ze nastąpił jakiś niewład organizacyjny, wszystko jest sporalizowane ciężkimi dyskusjami o przeszłości, natomiast niewiele zainteresowań dniem dzisiejszym. Jakże często wśród uczciwych pracowników, obywateli naszego kraju, pragnących prawdziwej odnowy odzywają się różne szumowiny, lenie i bumelanci, który pod płaszczykiem morza sloganów usiłują siać zamęt.

Dyskusje na tematy poprawy stanu gospodarowania, udoskonalenia systemu politycznego toczą się nie tylko u nas, ale w każdym kraju, po jednej i drugiej stronie oceanu. Życie gospodarcze natomiast toczy się normalnym trybem i nie można tam zamieszkać, bo prawa ekonomiczne są rygorystyczne. Jakże często dochodzi do zmian gabinetów rządowych we Włoszech czy innych krajach a gospodarka nie tylko nie podupada, ale się jeszcze bardziej rozwija. Bo wszyscy wiedzą doskonale, mówi także i stare nasze przysłowie, iż bez pracy nie ma kołaczy. Jedynie u nas, kiedy zaczynają się dyskusje na wyżej wymienione tematy, przestaje się pracować, albo przynajmniej dobrze pracować. Jakimi to grozi skutkami, wiemy doskonale.

Wszystko cokolwiek dzieje się w zakładzie, podlegać musi społecznej, robotniczej kontroli. Ale nie może być więcej kontrolujących niż pracujących, poza tym kontrola w systemie socjalistycznym nie polega na tworzeniu dodatkowych stanowisk kontrolerskich, bo i tak zbyt wielu ludzi korzysta z przywilejów obciążając robotce stanowiska. Konieczna będzie weryfikacja wielu stanowisk pracy. Chodzi więc przede wszystkim o to, aby uruchomić dziś wszystkie możliwe rezerwy, nie tylko materiałowe i techniczne, ale przede wszystkim ludzkie.

Kraj bowiem został zdemolowany, dom został spalony, gdyby użyć przenośni. I trzeba go odbudować. Aby przystąpić do budowy mocnych fundamentów, musimy plac wcześniej uporządkować, bo to przecież nasz wspólny dom, w którym chcemy zamieszkać przed zimą. Zle natomiast się dzieje, gdy brakuje chętnych do pracy, bo zajęci są dyskusją...

ZASTĘPCA

Dom Kultury Kombinatu działa już 25 lat...



Pięknie tańczyły dziewczynki z zespołu Domu Kultury Kombinatu HIL na koncercie zorganizowanym 27 października w Teatrze Ludowym. O udanym wieczorze i dorobku naszej placówki kulturalnej piszemy na str. 6.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Z ŻYCIA PARTII

Rozmowa z I sekretarzem KZ PZPR w ZB

...przekonywać i mobilizować



MIECZYSLAW BRUZDA jest I sekretarzem Komitetu Zakładowego w Walcowniach Żelaznych Blach od niedawna. W Kombinacie HIL pracuje od 1963 roku, w ZB od 1967. W pracy zawodowej pełnił różne funkcje począwszy od słuszarza na agregacie trawienia, poprzez brygadzystę, do mistrza brygady branzowej suwnic. Członkiem partii jest od 1970 roku. Był grupowym partyjnym, a następnie — przez dwie kadencje — członkiem egzekutywy KZ w ZB. — Funkcję I sekretarza KZ pełnił dopiero od trzech tygodni. Z jakimi głównymi problemami, stykacie się w tym burzliwym obecnie okresie i jak je rozwiązujecie? Słowem, proszę o kilka słów o Waszych pierwszych doświadczeniach... — Główną sprawą, której

poświęcam dużo czasu jest znajdowanie wspólnego języka i pomoc w odnalezieniu się zagubionym członkom partii, którzy nadal nie bardzo wiedzą jaką mają postawę, za czym się opowiedzieć. Służy temu celowi, możliwie najczęstszy kontakt z ludźmi poprzez bezpośrednią rozmowę i zebrania partyjne. Staram się też wszelkimi sposobami zapewnianiem członkom partii maksimum aktualnej informacji. Robię to poprzez odprawy z sekretarzami (odbywają się one dwa razy w miesiącu), spotkania z przedstawicielami obu naszych rad związkowych.

— Najwięcej trudności w Waszej pracy sprawia... — „Brak wiary u niektórych towarzyszy, że odnowa jest autentyczna, a przynajmniej chciałbym, aby to przekonanie dotarło do każdego członka naszej organizacji partyjnej. Jak również świadomość tego, że siła partii, możliwość jej skutecznego działania, zależy nie od sekretarza i nawet nie od aktywów, ale od całej organizacji partyjnej. Chciałbym podkreślić, że w naszej organizacji partyjnej jest spora grupa ludzi w pełni przekonanych, że odnowa idzie we właściwym kierunku. Oni wspomagają moją działalność i na wielu z nich mogę liczyć w każdej sytuacji. Pragnęłbym, aby ci, którzy ciągle jeszcze tego przekonania nie mają,

nabrali wiary i włączyli się w nurt wspólnego działania.

— Dyskusje, dyskusjami, przekonywanie ludzi, to na pewno bardzo ważna sprawa, ale od produkcji zależy najwięcej. Od tego po prostu nie można uciec. Jak w tej sprawie udaje się Wam włączyć?

— Głównym celem, jaki przyświeca naszej organizacji partyjnej są oczywiście sprawy produkcji. Przykładem działalności w tym zakresie niech będzie ostatnie spotkanie egzekutywy KZ i przedstawicielstw komitetów robotniczych; najważniejszym problemem jaki omawialiśmy było zabezpieczenie dobrej pracy Zakładu. Przyjmujemy wspólne działanie w mobilizowaniu ludzi do rzetelnej pracy, wyjaśnianiu, dlaczego to jest koniecznością. Z informacją o tym jak pracujemy, jak wywiązujemy się z obowiązków na każdym stanowisku pracy, chcemy dotrzeć do najniższych ogniw organizacyjnych Zakładu. W poziomie świadomości załogi

upatruję ścisły związek z wykonaniem planu pozostałych dwóch miesięcy bież. roku.

— Jak zapowiadają się wyniki pracy w październiku? Uda się wykonać plan, czy nie?

— Sytuacja u nas jest bardzo trudna. W Wydziale B-1, wszystko wskazuje na to, że nie wykonamy planu w asortymencie blach białych. Przyczyną tego jest brak wsadu. Oprócz tego nastąpiła awaria nożycy agregatu elektrolytycznego powlekania, co dodatkowo utrudniło i tak już ciężką sytuację. Na pozostałych odcinkach Wydziału B-1 plan miesięczny powinien być wykonany.

W Walcowni Blach Karoseryjnych najpoważniejszą przeszkodą w wykonaniu planu jest niedobór pracowników w Oddziale Wykańczalni oraz, co tu ukrywać, nienałepsza organizacja pracy. Także w tym przypadku planu miesięcznego chyba nie uda się wykonać.

Dziękuję za rozmowę!
JERZY DANEK

SEKRETARZ SOCJALISTYCZNEJ PARTII AUSTRALII W KOMBINACIE

Członek Komitetu Wykonawczego Socjalistycznej Partii Australii i jej sekretarz **Jack Phillips** został wczoraj przyjęty przez sekretariat KF PZPR. Z problemami działalności hutniczej organizacji partyjnej gościa zapoznał I sekretarz KF PZPR tow. **Jan Bąbaś**. Natomiast o przednia-

nach w ruchu związkowym poinformował **Józef Zdradzisz**, wiceprzewodniczący ZRK. Również nasz gość odwiedził niektóre wydziały Kombinatu. Sekretarzowi Phillipsowi towarzyszyli: przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC PZPR tow. **Józef Kustrá** i przedst. KK PZPR tow. **Tomasz Łopuszyński**.

Wizyta australijskiego gościa zbiegła się z 60-tą rocznicą utworzenia zorganizowanego ruchu komunistycznego w tym kraju jak i 60. rocznicą Socjalistycznej Partii Australii.

KRONIKA ZBoWiD-owska

21.X.1980 r. już tradycyjnym zwyczajem odbyło się spotkanie Kolektywu Kierowniczego i młodzieży ZSMP Zakładu Materiałów Ogniotrwałych Kombinatu HIL w Klubie Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD z kombatanami.

W programie było zwiedzanie Muzeum Czynu Zbrojnego oraz wystąpienie prezesa Zarządu Koła ZBoWiD — kol. Alojzego Miszty, który omówił działalność i osiągnięcia Koła w br. Wystąpił kierownik Zakładu tow. dr. Leopold Kowar, który w swym przemówieniu bardzo gorąco i serdecznie wypowiedział się pod adresem pracy Zarządu Koła ZBoWiD oraz pracy zawodowej kombatanów ZO., za co wyraził im podziękowanie. Z ramienia Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD tow. Andrzej Jaworski vice-prezes wyraził również podziękowanie Zarządowi Koła za aktywną i bardzo dobrą pracę.

W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele KZ PZPR, NSZZ oraz Rady Zakładowej.

W części artystycznej wystąpił kabaret z Krakowa.

Rzeczywiście współgospodarzyć

(Dokończenie ze str. 1)
stęty, często odmienna i daleka od oczekiwań młodego pokolenia. W tym miejscu piszącemu te słowa nasuwa się jedna uwa-

ga: w dotychczasowych dyskusjach młodych hutników i wśród zgłaszanych postulatów stosunkowo niewiele z nich dotyczy spraw produkcyjno-gospodarczych Kombinatu i zmierzających do rozwiązania piętających się przed nami na tym polu trudności.

W drugiej części obrad przyjęto rezygnację z funkcji przewodniczącego ZF tow. **K. Miniura** — w związku z wyborem go na sekretarza propagandy KF. Równocześnie plenum wyraziło mu podziękowanie za długoletnią działalność w fabrycznym ZSMP. Na funkcję przewodniczącego ZF plenum wybrało tow. **Janusza Popiółka**. Dokonano również zmian w składzie Prezydium i Plenum ZF, o których poinformujemy w następnym numerze „GNH”.

W obradach uczestniczyli tow. **M. Wierzbę** — wiceprzew. ZW — ZSMP, I sekretarz KF tow. **J. Bąbaś**, dyrektor naczelny tow. **E. Pustówka**, przew. ZRK tow. **E. Cisowski**.

J. CHOMA



„Ile możemy dać? Ile udźwignie nasza gospodarka?” — z obowiązkami w ręku zastanawia się wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych.

Tekst i zdjęcie: **JACEK RYBARCZYK**

Porozumienie w Hucie Katowice

Nie wszystkich podpisane w Hucie „Katowice” porozumienie może zadawać. Do końca sprzeczowano i zatwierdzono tu wnioski jedynie załóg hutniczych. Dla pozostałych resortów uzgodniono tylko tryb dalszych negocjacji oraz terminy realizacji robotniczych postulatów. I w takim niezadowoleniu trudno nie doszukać się pewnej dozy racji. Próbną by jednak szukać adresata tych załóg. Taka jest przynajmniej moja opinia, obserwatora trzech ostatnich posiedzeń komisji rządowych z przedstawicielami Międzyzakładowego Komitetu Zaangażowanego NSZZ „Solidarność z tymczasową siedzibą w Hucie „Katowice”.

Tylko dla kogoś, kto stoi z boku, komu nie jest dane być w środku wydarzeń, nie wszystko jest jasne. Tylko wtedy rodzic się mogą przypuszczenia, domysły, a nawet pozabawione rzeczywistych podstaw spekulacje. To prawda, że na konkretne efekty negocjacji czeka się długo. Prawdą jest i to, że niekiedy nad jednym postulatem bezowocnie debatuje się kilka, czy nawet kilkanaście godzin. Tak właśnie było w Hucie „Katowice” w nocy z 15 na 16 października, kiedy od godziny 22.00 do 7.00 rano dnia następnego spierano się o to, czy dać budowlanym 550 czy 800 złotych podwyżki. Dylematu tego nie udało się wtedy rozstrzygnąć. Podobny był efekt (a właściwie jego brak) podczas trwającej aż 16 godzin debaty ostatniej. Różnica polegała tylko na tym, że chodziło tym razem już tylko o różnicę 100 złotych. Obecny w komisji rządowej minister budownictwa zaproponował bowiem podwyżkę w wysokości 700 zł.

Rodzi się pytanie, co jest

przyczyną, że w sprawie postulatów płacowych tak trudno jest uzgodnić wspólne stanowisko, osiągnąć pełne porozumienie. Trudno przeczyć przypuszczać, że są dzisiaj w kraju siły, którym zależy na wstrzymaniu procesu demokracji. Wspomnianą kontrwersją ma swoje źródło gdzie indziej. Rzecz — najogólniej ją ujmując — polega na nieprzejednanym stanowisku rzeczników robotników z jednej strony i niezwykle ograniczonej możliwości manewru rządu ze strony drugiej. Sytuacja gospodarcza kraju jest niezwykle trudna, by nie powiedzieć, że beznadziejna. Przyjście dziś wszystkich załóg płacowych, wobec nie będących obecnie tajemnicą trudności rynkowych, już w niedalekiej przyszłości spowodować by musiało dalszy wzrost napięcia ekonomicznego, a w konsekwencji także społecznych.

Dlatego dzisiaj, jak chyba nigdy dotąd w naszej historii potrzebny jest kompromis. Jest on warunkiem koniecznym dalszej ewolucji nurtu demokratycznych przemian. Liczący 46 stron maszynopisu tekst porozumienia podpisanego w Hucie „Katowice” w nocy z 23 na 24 października jest właśnie takim kompromisem i przede wszystkim dlatego jest ono szczególnie ważne i cenne.

Wszystkim, którzy okazali nam serce, spieszyli z pomocą w trudnych, bolesnych chwilach i tak licznie pożegnali naszego Meża i Ojca
ANDRZEJA KRUPĘ
składamy tą drogą serdeczne podziękowania
Zona z córkami i rodziną

HENRYKA ROSIEK

Inauguracja szkolenia partyjnego

W naszej dzielnicy odbyła się inauguracja szkolenia partyjnego, towarzysze przydzielili kierunki i formy działalności w tym zakresie. Obecnie do rozpoczęcia szkolenia przygotowuje się organizacja partyjna Kombinatu HIL. Inauguracja roku szkoleniowego odbędzie się w czwartek 13 listopada o godz. 11, w sali nr 101 KF PZPR HIL. Tym razem — na robotczo, bez pompy i uroczystego zadęcia. Przewidziane jest wystąpienie sekretarza KF i dyskusja. Przewodzącym wykładom, tym których uhonorowało pochwałami czerwcowe plenum KF, wręczone

zostaną odznaki i wyróżnienia regionalne.

W jakich formach przebiegać będzie tegoroczne szkolenie partyjne? Pierwszą formą jest obowiązkowe szkolenie kandydatów na temat roli i zasad działania PZPR. Szkolenie następane — masowe, na poziomie średnim odbywać się będzie raz w kwartale, w ramach zebrań partyjnych. Będzie to nie tyle szkolenie, co rodzaj seminarium dyskusyjnego, wymiany myśli i opinii. III formę stanowi szkolenie, które będzie prowadzone dla grupowych partyjnych i sekretarzy OOP. Zajęcia — również cztery razy

w roku, a w ich treści mniej teorii za to więcej informacji i wspólnej interpretacji zachodzących zjawisk. Najwyższą formę szkolenia stanowi u nas WUML; przy okazji przypominamy wszystkim wytypowanym towarzyszom, że zajęcia już się rozpoczęły, odbywają się na wszystkich kierunkach w każdy czwartek tygodnia o godz. 14, w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego Kombinatu HIL, os. Złotej Jesieni. Przed rozpoczęciem udziału w zajęciach należy zgłosić się u kierownika filii WUML tow. **Henryka Harańczyka**. (jd)

Z narady w Elektrociepłowni

Przychylność aury też nie bez znaczenia

Nowohucka Elektrociepłownia w Legu ogrzewa około 75 procent Krakowa, jest więc najważniejszym producentem ciepła. Od jej dyspozycyjności zależy więc czy w zimie w zakładach będziemy pracować swobodnie w ogrzanych pomieszczeniach i czy w mieszkaniach nie będziemy musieli dogrzewać się wszelkiego typu „słoneczkami” lub dziarsko chuchać w ręce. Odpowiedź interesuje nas o tyle pilnie, że już zaczął się okres grzewczy, pogoda natomiast coraz bardziej przypomina, że zima tuż za pasem.

W niełatwej sytuacji znajduje się legowski EC, pracownicy bowiem zdają sobie sprawę, jakiej wagi obowiązek na nich ciąży. Tymczasem — powiedział w swym wystąpieniu sekretarz tamtejszej organizacji partyjnej — opinia o pracownikach Legu dopóty będzie zła, dopóki nie ulegną poprawie możliwości EC. Wszakże rosną nam jak grzyby po deszczu osiedla mieszkaniowe, wzrasta zapotrzebowanie na energię ciepłą a dyspozycyjność Elektrociepłowni utrzymuje się na tym samym poziomie. Przy tym wszelkie urządzenia mają to

do siebie, że z biegiem lat się zużywają.

Jak więc zapowiada się tegoroczna zima? Jak jesteśmy jako miasto przygotowani do jej przetrwania. — Takie i inne zagadnienia były przedmiotem wczorajszej narady, która odbyła się w Elektrociepłowni z udziałem kierownictwa polityczno-gospodarczego zakładu, sekretariatu Komitetu Dzielnicznego PZPR, przedstawicieli KK PZPR, wicenaczelnika dzielnicy i przedstawicieli Zjednoczenia. W tym gronie próbowano określić stan na dzisiaj oraz znaleźć rozsądne wyjście w najtrudniejszych sytuacjach warunkujących prawidłową pracę EC. Dyskutowano nad sprawami — zapasów węgla, warunkami pracy zatrudnionych tu ludzi oraz transportem odpadów czyli popiołów, co choć dla przeciętnej mieszkanka wydawać by się mogło sprawą błahą, jest w pracy elektrociepłowni niemałym problemem.

Zapasy węgla są niewielkie. Nie ma sytuacji krytycznej, ale i nie ma się z czego cieszyć. W przypadku trudności transportowych w dostawach mogą wystąpić perturbacje,

choć w tym względzie kierownictwo EC nie przewiduje większych problemów. Natomiast właśnie dość trudnym zagadnieniem jest sprawa upłynięcia popiołów. Zakład posiada zaledwie jeden zbiornik mogący pomieścić odpady z jednej doby. Samochodów do wywozki jest za mało. Zwrócono się więc o pomoc do nowohuckich zakładów — w tym celu w najbliższych dniach odbędzie się specjalne spotkanie. Ludzie — tu występują niedobory. Ale czy będzie dużo chętnych — podkreślano niejednokrotnie w dyskusji — jeśli do zakładu trudno jest dojechać (tak EC jest usytuowany daleko od tras komunikacji miejskiej), a na miejscu brakuje szatni, stołówek... Nie ma się po prostu gdzie rozebrać. Aktualnie kończy się budowę obiektu administracyjnego (do końca roku budynek powinien być przekazany do użytku), wówczas sytuacja zdecydowanie się poprawi. Obecny, prowizoryczny biurowiec zostanie zamieniony na budynek socjalny. Potrzebna też będzie przez całą zimę „awaryjna” grupa fachowców (rozmawia-

no w tym względzie chyba z Mostostalem) czuwająca dodatkowo nad sprawnym funkcjonowaniem urządzeń i sieci w terenie.

Jak w świetle tych wszystkich problemów rysuje się nam zima. Szczegrze powiedziano — niezbyt optymistycznie. Jeśli temperatura spadnie do poniżej 20 stopni C. wówczas w naszych mieszkaniach może być chłodno; temperatura będzie oscylować w granicach 14—15 st C. Choć więc Elektrociepłownia zapewni, że zrobi wszystko co tylko możliwe (i że nie będzie aż tak źle), a wszelki wypadek warto zabiegać o przychylność aury.

O wielu innych problemach mówiono na wczorajszej naradzie. Otwarcie i szczerze. Będą one się nawarstwiać do momentu, gdy nie zapadną generalne decyzje na szczeblu ministerstwa energetyki, co do perspektyw elektrociepłowni. Perspektywy, to sprawa inwestycji, nowego kotła i innych urządzeń. To co w tym roku jest już w ciepłownictwie ku jest już w ciepłownictwie niebezpieczne, w przyszłych latach może być katastrofalne. O sprawach jutra trzeba pilnie myśleć już dziś.

HUMOR I SATYRA



WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Chemizacja, aglomeracja sprawy z końcówką na „cja”.

Informatyka, automatyka listy nie zamyka.

Infrastruktura „arcytektura” wszystko jak ulai.

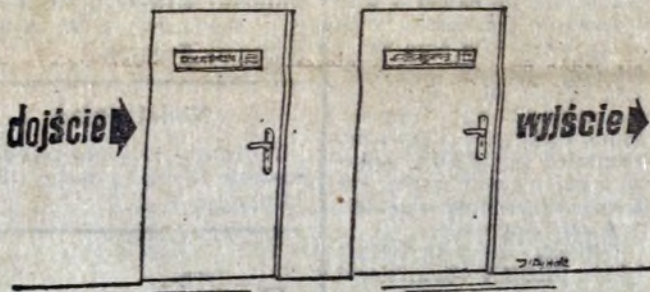
Tu kontenery, tam „kompiutery” rozkwit nowej ery.

Od soboty do soboty cześć nie ma do roboty. Pracują za ciebie — roboty.

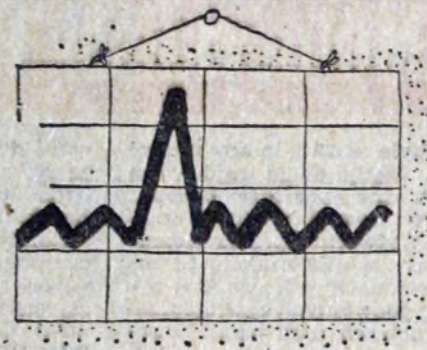
I mógłby wciąż trwać weekend, ale z tym trudną sprawą. Bo na tysiąc mieszkańców jedna trawka przypada.

P. S. Ta trawka, Czytelniku, w dodatku jest — z plastyku.

JACEK CHRUSCIELEWICZ



Rys. J. DYNDA



— PAMIĘTAJ TEN DZIEŃ, NIĘ DOWIEŻLI PIJA!

Rys. W. DOMANSKI

REWELACYJNY ŚRODEK PRZECIW NADCIŚNIENIU

Nie jest łatwo znaleźć a właściwie dobrać lek dla danego organizmu, który cierpi na nadciśnienie tętnicze. A wiemy, że nadciśnieniowców przybywa z dnia na dzień. Jak twierdzą niektórzy jest to choroba cywilizacji, którą wywołują stresy, tempo życia, nadmiar tłuszczów zwierzęcych w organizmie. W przypadkowej rozmowie z jednym z lekarzy doktorem Z. od wielu lat znanym mi, dowiedziałem się, że jest on wynalazcą radykalnego lekarstwa przeciw nadciśnieniu. Lek zwie się aktualnie „NT”, ale jeszcze nie stał się powszechnym w leczeniu tej niebezpiecznej choroby, ponieważ nie został jeszcze opatentowany i stąd cicho o nim w prasie. Nie zdradzając jednak ani nazwiska wynalazcy

ani składników z jakich został lek spreparowany, chciałem tylko o tym wielkim wydarzeniu zasygnalizować.

Zadając doktorowi Z. podchwytliwe pytania, stosując dziennikarskie sposoby prowadzenia wywiadów, zdażyłem coś niecoś więcej wyciągnąć na ten interesujący temat. Lek „NT” może stosować każdy cierpiący na nadciśnienie i jeśli przestrzeżę się zaleceń lekarza przy jego zażywaniu, można się skutecznie pozbyć tej niebezpiecznej choroby. Nazwa zaś „NT” nie pochodzi od skrótu nazwiska wynalazcy, nie jest też pochodzenia łacińskiego, jak mnié doktor Z. zapewniał. W dowolnym tłumaczeniu oznacza mniej więcej „Nie zręć tyle”. (61)

DZIECIOM WĘGIEL I MLEKO Z BŁOTEM

Niektórzy uważają, że skoro Rok Dziecka minął, to można brzdąków karmić byle czym i byle jak. W ostatnim tygodniu nasi Czytelnicy przynieśli nam „Potrawkę cielęcą z ryżem i groszkiem” produkcji Opolskich Zakładów Koncentratów Spożywczych nafaszerowaną dużym kawałkiem kamiennego węgla, oraz dwie czarne w środku od brudu butelki z mlekiem zakupione w sklepie na os. Zielonym.

Ten węgiel zamiast cielęciny możemy zrozumieć. Z mięsem u nas posucha, więc chce producent przyzwyczaić najmłodszych do tego co jeszcze jest dostępne na rynku. Intencji przyprawiania mleka błotem nie zdołaliśmy jednak rozszyfrować. Zapraszamy więc do redakcji przedstawicieli Spółdzielni Mleczarskiej by wtajemniczyli nas i Czytelników w przyczyny darmowego błotnego dodatku. Obiecujemy gościom... szklaną kwasnego mleka. (raf)

REFLEKSJE

Teraz chyba jedynie wstyd można się najeść do syta.

Idzie zima, ale czekają gorące dni.

Liczę na poprawę zaopatrzenia przynajmniej w tym stopniu, aby móc sobie w razie konieczności kupić ostatnią deskę ratunku.

Nie łam sobie głowy krzyżówkami, jeśli możesz zwyczajnie łomem.

Będąc z dwulicowcem sam na sam, masz okazję porozmawiać z nim w sześć oczu.

Niejedną zachlanną kobietą mając męża „złotą rączkę”, obmyśla jakby resztę jego ciała zamienić w ten kruszec.

RYSZARD KOBARA



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ



Dla Christo P., obywatela greckiego, ta wyprawa do Nowej Huty okazała się mało przyjemna. Mało przyjemna i do tego kosztowna. Przybył z dalekiego południa stracił bowiem 24 tys. szylingów austriackich o wartości (oczywiście uwzględniając oficjalny, bankowy kurs) prawie 60 tys. zł.

Christo P. w Nowej Hucie odwiedził swojego znajomego, 26-letniego Krzysztofa F. Odwiedził z zamiarem wspólnego spędzenia czasu w kilku krakowskich knajpach. Miała być fajna zabawa, miały być „dziewczynki” i inne tego typu przyjemności. Najpierw jednak Grek i Polak zawitali do nowohuckiej kawiarni „Kokosanka” gdzie to Christo P. przekazał Krzysztofowi F. wspomniane na wstępie 24 tysiące szylingów. Mieszkaniec Nowej Huty uradowany faktem posiadania wymienialnej waluty postanowił szybko pozbyć się właściciela pieniędzy. „Urwał” się i ruszył w „Polskę”.

Najpierw za kilka tysięcy szylingów od jednego z kumpi zakupił okazany i modny płaszcz skórzany. Wyglądał już jako tako i teraz zapragnął wiech bardziej jednoznacznych. Sięgnął więc do portfela, wy-

jął parę austriackich banknotów i sprzedał je przegodnemu amatorowi dewiz. Krzysztof F. miał już teraz i wymienialną walutę i złotówki.

Chciał się bawić z fasonem, z prawdziwym gestem. Nie martwił się tym, że ograbił przyjaciela, nie zastanawiał się nad konsekwencjami swojego postępowania. Wsiadł w taksówkę i pojechał do Za-

Kronika sądowa

Szylingi

kopanego. Uroki „wielkiego świata” były tak pociągające, tak kuszące...

Zakopane może jest i przyjemne, Zakopane jednak — jak wiadomo — jest także miastem drogim. Krzysztof F. wędrował od knajpy do knajpy tu i ówdzie upłyniając walutę. Szybko forsa się skończyła i trzeba było wracać do domu. Po powrocie przyszła kolej na zdanie sprzący i z zaboru cudzych pieniędzy i z niedozwolonych operacji dewizowych.

Christo P. gdy przekonał się, że został przez przyjaciela wystawiony do wiatru o wszystkim zawiadomił milicję. Ta ujęła Krzysztofa F., a potem prokurator przystąpił do sporządzania aktu oskarżenia, który skierowany został do Sądu Rejonowego dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta.

Zanim przystąpiono do rozpatrywania sprawy poproszono o informację Centralny Rejestr Skazanych. Okazało się, że pan F. był już kilkakrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa. Okazało się również, że Krzysztof F. mimo tych przykrych doświadczeń nie zmienił swojego postępowania. Dalej nigdzie nie pracował, dalej nadużywał alkoholu.

Mimo wykrętnych tłumaczeń oskarżonego sąd nie dał wiary wyjaśnieniom Krzysztofa F. i uznał, że jego winna została w pełni udowodniona. Właśnie za przewłaszczenie sobie cudzych pieniędzy i niedozwolone operacje walutowe pan F. tym razem skazany został na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jednocześnie sąd orzekł nadzór ochronny nad skazanym przez okres 3 lat oraz zobowiązał Krzysztofa F. do podjęcia stałej pracy i powstrzymanie się od nadużywania alkoholu. J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT — do 5 listopada br. godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Nosferatu wampir” prod. NRD, od 18 lat, od 6 do 7 bm. godz. 18.00 „Syberiada” prod. radzieckiej, od 15 lat.

SWIT mała sala — do 2 list. br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Violetta i Francois” prod. francuskiej, od 18 lat, od 3 do 6 list. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Koronczarka” prod. fr. szwajcarskiej, doz. od 15 lat, od 7 do 10 list. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera” prod. USA, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny — 2 list. godz. 13.00 „Skrzydło czy nozka” prod. francuskiej, b/o.

SWIATOWID — godz. 15.45 i 18.00 „Obcy ósmy pasażer Nostro-mo” prod. USA, od 18 lat, godz. 20.15 „Odróżający, brudni, źli” prod. włoskiej, od 18 lat. Następnym program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „39 stopni” prod. angielskiej, od 12 lat.

SWIATOWID mała sala — do 2 list. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ukryty w słońcu” prod. polskiej, od 15 lat, od 3 do 5 list. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Akwanautki” prod. radzieckiej, od 12 lat, od 6 do 9 list. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Wierna żona” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny — 2 list. godz. 13.00 „Wódz Indian Tecunchem” prod. NRD, b.o.

SFINKS — do 4 list. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Prywatne piekło” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

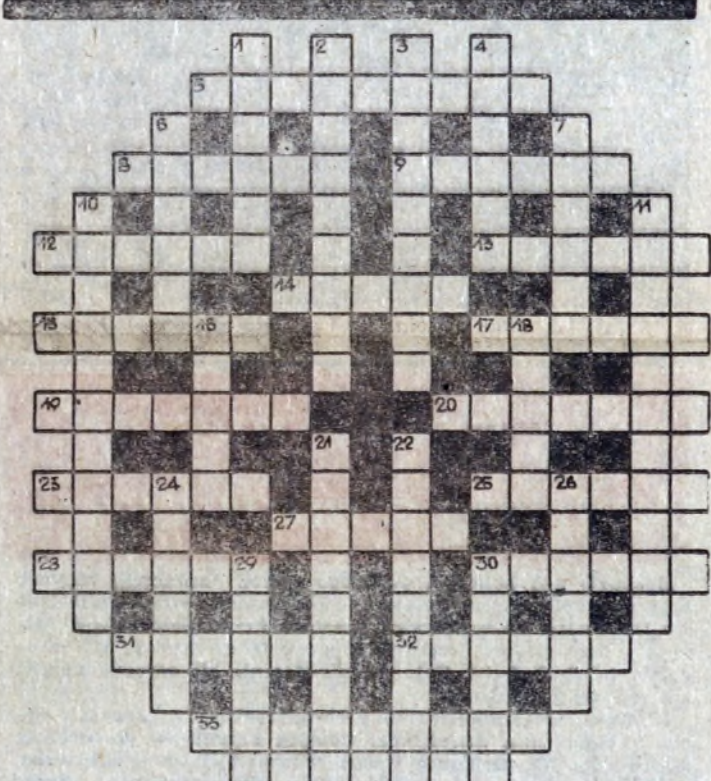
Od 1 do 3 list. teatr nieczynny, 4 i 5 list. godz. 10.00 i 13.00 „Kot w butach”, 6 list. godz. 11.00 „Kot w butach”, 7 list. godz. 19.15 „My niżej podpisani”.

PIĘKNY DAR JUNAKÓW HUFCA 17-7

Odpowiadając na apel ZG ZSMP, junacy członkowie Ochotniczego Hufca Pracy ZSMP 17-7 naszego Kombinatu przekazali z dobrowolnych składek kwotę 51700 złotych na budowę „Daru Młodzieży”.

SYLWESTER NA WĘGRZECH

ZF ZSMP Kombinatu HiL organizuje wycieczkę sylwestrową na trasie Budapeszt — Keszeg — WRL w dniach 27. 12. 80 r. — 2. 01. 81 r. Cena wycieczki 5.600 złotych. Zgłoszenia przyjmują ZZ ZSMP.



POZIOMO: 5. potomstwo tych samych rodziców, 8. miasto, w którym zginął prezydent Kennedy, 9. miasto w którym zmarł król Stefan Batory, 12. teren podmokły, trzęsawisko, 13. np. Gdańska, 14. leki polskie produkują, 15. ulubieniec Afrodyty, 17. rozśada, 19. zakłopotanie, tarapaty, 20. małe oddziały żołnierzy wysyłane na określone zadania, 23. malarz i wynalazca (1862—1942) — zbudował szybowiec „Lotnia”, 25. odrobina, 27. zboże na kaszę jęczmianą, 28. skała jak granit ale bez kwarcu, 30. właściwie nazywa się grochodrzew, 31. oficjalne odwiedźnik, 32. no-weski port dla rudy z Kiruny, 33. śledziki (w occie najczęściej przy-rządzane).

PIONOWO: 1. nazywa się go bulierem, 2. obiecywał na mniejszą skalę, 3. nauka o tym co jest na powierzchni Ziemi, 4. lubi piwo, 6. zakwas, 7. Anusia inaczej, 10. potępienie, skazanie, 11. tytuł dygnitarza, 16. y, 18. imię to nosili królowie, 21. trochę poufale o siołcy, 22. naturalny barwnik purpurowy z owadów, 24. „egipska” książka, 26. ma podmiot i orzeczenie (co najmniej), 29. tkanina dziana sposobem północnośrodkim, 30. część świata.

Wśród czytelników, którzy do dnia 6. XI. br. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 43

Poziomo: 5. perliczka, 3. Kraków, 9. orzech, 12. malarz, 13. karbid, 14. Kolno, 15. Moskwa, 17. konina, 19. Maraton, 20. kortez, 23. relikw, 25. odmowa, 27. lento, 28. siatka, 30. panicz, 31. starka, 32. asceta, 33. wskazówka.

Pionowo: 1. perkoz, 2. klawikord, 3. echosonda, 4. skrzek, 6. brzask, 7. schron, 10. całopalenie, 11. mienszewicy, 16. Wittek, 18. ogród, 21. katamaran, 22. Ciechanów, 24. istota, 26. moneta, 29. agrest, 30. paczka.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 42 WYŁOSOWALI:

- 1. Kamela Bednarz 31-542 Kraków ul. Mogińska 27/50;
- 2. Anna Gawel 32-060 Liszki Kaszów 434.
- 3. Józefa Adamska 31-962 Kraków os. Krakowiaków 14/21.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 423-99 lub przez centralę Huty Im. Lenina 446-66, 498-66, 195-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



Klempel w cieniu Gawlika

Hutnik — Śląsk 32:22 i 38:34

Srogie baty zebrał wicemistrz Polski w meczu z liderem ekstraklasy Hutnikiem. Asem atutowym w drużynie krakowskiej był Zbigniew Gawlik, równie doskonały w ataku, jak i w obronie, gdzie skutecznie wyłączył super snajpera Klempela. Całkiem dobrze radził sobie pozyskany z krakowskiego AZS absolwent AGH Zbigniew Figiel.

Niespodzianka za niespodzianką

Hutnik — Gwardia 2:1 (2:0)

Lider II ligi znów przekonał się, że z Hutnikiem nie ma żartów i po pięknym meczu spadł na 3 miejsce w tabeli. Zwycięzcy znów są na 2 miejscu. Pierwsza połowa godna była telewizyjnej kamery. Obie bramki dla Hutnika (Przybyłowski i Turka) padły po profesorskich podaniach Stoklosy. Po zmianie stron Hutnicy zmieniły taktykę, niepotrzebnie cofnęli się i goście zaczęli hulac. W efekcie najsukcesowniej dotychczas II-ligowy atak strzelił honorowego gola. Następnym meczem rozegrają Hutnicy 2. XI. z Bronią w Radomiu.



Fot. S. GAWLIŃSKI

By Polak nie był lamagą z nadwagą...

Dyskusje nad obliczem polskiego sportu — zahaczają również o sport szkolny. Głos wołający o podniesienie rangi wychowania fizycznego we wszystkich szkołach brzmi jednak mało donośnie. Nie wszyscy doceniają rolę sportu w rozwoju i wychowaniu młodych ludzi. Tak jak nie docenia się zdrowia dopóki nie zaczyna szwankować.

Niedawno usłyszałem zdanie pozornie szokujące: „Jestem przeciwko budowaniu dziesiątek nowych szpitali — powiedziała mi lekarka. Te pieniądze trzeba przeznaczyć na profilaktykę, na budowanie nowych basenów i sal gimnastycznych. Sport trzeba propagować, zwiększać liczbę godzin wychowania fizycznego w szkołach, wyrabiać w ludziach nawyk biegania, jeżdżenia na nartach, pływania, codziennego gimnastykowania się. To jest prawdziwa droga do poprawy zdrowia i kto po niej wędruje ma duże szanse nie spotkać się ze szpitalem. Gdyby więcej ludzi było za pan brat z kulturą fizyczną mniej mielibyśmy pacjentów”.

Echo tamtej rozmowy wróciło, gdy gawędziłem z entuzjastą i propagatorem sportu szkolnego przew. ZD SZS Tadeuszem Wurstem. „Chodzi nam o to by sport szkolny był masowy, by w szkole każdy uczeń zdobywał nawyki do uprawiania sportu

Motocykliści Hutnika mistrzami Polski!

Trzeba było aż 22 lata aby zdobyć ten tytuł. Nigdy dotąd rajdowcom HUTNIKA nie udało się pokonać odwiecznych rywali przyfabrycznego klubu Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Liczna ekipa fabrycznych jeźdźców Avii dysponująca podwójnymi egzemplarzami wyczynowych motocykli, zasobem wielu renomowanych zawodników trenujących na specjalnych poligonach musiała skapitulować przed bardziej dojrzałym zespołem.

Sukces o tyle znamienity, że tytuł zdobyty został w dramatycznych dla sekcji okolicznościach. Wtedy gdy ważyły się minimalne różnice punktowe między HUTNIKIEM a AVIA odszedł za naruszenie dyscypliny sportowej utalentowany członek zespołu, wielokrotny mistrz i wicemistrz, kol. Zdzisław CHLEBDA. Zdobyte z trudem w 6-ciu eliminacjach punkty raptownie zaczęły zbliżać się do dorobku punktowego obrońcy tytułu. Umiejętne eksploataowanie wysłużonym sprzętem, właściwy dobór ćwiczeń ogólnorozwojowych i pełne poświęcenie szukanie terenów do przeprowadzenia treningów przyniosło owoce.

W ostatnich 2-ch Eliminacjach Rajdowych Obserwowanych Mistrzostw Polski jakie rozegrano w bydgoskich bezdrożach zawodnicy Hutnika: ARTUR KOMOROWSKI, RYSZARD ZAJĄC, MARCIN RAJCHEL i JANUSZ KOWALSKI obar-

czeni dużym ciężarem psychicznym, że rywale mogą ich „objechać”, odparli atak konkurencyjnych zespołów klubowych.

Należy w tym miejscu podkreślić duży wkład pracy, oraz bezinteresowne zaangażowanie wielu działaczy sekcji motorowej, a w szczególności kol. R. PESZKI, Z. RADZISZEWSKIEGO, WŁ. BEDNAROWICZA, Z. FORTUNY, Z. GARSZTECKIEGO, A. SZOSTKA.

Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa kierownika Sekcji Motorowej kol. W. BORELOWSKIEGO, który nie szczędząc czasu praktycznie codziennie borykał się z wieloma kłopotami i trudnościami wynikłymi z działalności sekcji. Jego umiejętne kierowanie szczupłym funduszem, oraz stwarzanie sprzyjającej atmosfery, walcie przyczyniło się do zdobycia upragnionego i zaszczytnego tytułu.

A oto końcowy wynik tegorocznych Eliminacji do M.P.

- I miejsce HUTNIK Kraków — 1392 pkt.
- II miejsce AVIA Świdnik — 1298 pkt.
- III miejsce GORCE N. Targ — 1141 pkt.

Tekst i zdjęcia inż. ZBIGNIEW FORTUNA



Indywidualny wicemistrz Polski w klasie pow. 250 cm Marcin Rajchel.

Startują siatkarze

W najbliższym tygodniu rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy w siatkówce. Drużyna Hutnika pierwsze mecze rozegra na wyjeździe z Legią (2. XI) i Resursą (3. XI) Skład Hutnika: Bracia Sańkowie, Kołodziejki, Jurek, Lewicki, Kowal, Szczerbik, Nizecki, Rubiś, Golec i Misztal. Dwaj juniorzy Jurek i Golec objęci są centralnym szkoleniem nadziei olimpijskich.

Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Dzielnicowego SZS

4 listopada 1980 r. o godz. 17.00 w Nowej Hucie, os. Zgody 13, w budynku MDK odbędzie się VII Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Dzielnicowego Szkolnego Związku Sportowego.

RECEPTA

Do meczu z Malcią coraz bliżej, a tu silnej reprezentacji piłkarskiej jak nie mamy tak nie mamy. Wciąż jej skład krystalizuje się, koncepcje się mnożą, rośnie liczba „selekcjonerów” wśród braci kibiców, trener Ryszard Kulesza nie śpi po nocach. I ja włączam się do tej ogólnonarodowej dyskusji, szukam panecum dla naszej piłki nożnej. Co więcej, pokusiłem się nawet o wytypowanie jedenastki, która zagwarantuje nam same triumfy na międzynarodowej arenie. Moi wybrańcy uskrzydleni przeze mnie, będą grać z polćmem, rozumieć się w lot, pokazać swój pazur, z adziobią najtęższego rywala.

A oto mój team: ORZEL (Hutnik Kraków), SROKA (Szombierki Bytom), KAWKA (Odra Opole), BAK (Ruch Chorzów), DROZDOWSKI (ŁKS Łódź), SIKORSKI (Legia Warszawa), TRACZ (Śląsk Wrocław), WRÓBEL (Wisła Kraków), KOKOSZKA (Garbarnia Kraków), WRONA (Ruch Chorzów), DZIUBA (ŁKS Łódź).

Proponuję również, aby sprawozdawcą z meczów był red. Dariusz Szpakowski.

Sukces mурowany! PS. Wymienione nazwiska piłkarzy i ich przynależność klubowa jak i nazwisko sprawozdawcy są autentyczne.

RYSZARD KOBAKA

Twarda walka o każdy kosz

Korona — Hutnik 70:76 i 74:69 Derbowej tradycji stało się zadość. Hutnicy grali jednak bez czołowego snajpera Grochala, a drugi kontuzjowany strzelec A. Suda ledwo kuśtykał po parkiecie. Losy spotkania rozstrzygnęły się na wysokości 3 metrów i wyżej. Walka na tablicach była bowiem czynnikiem decydującym o wynikach w obu meczach. Najwięcej punktów dla Hutnika: Klimczyk 31, Czaja 29 i Mielcarek 28. W obronie najlepszy Szperna.

Nadal słabo

Pięściarze Hutnika przegrali u siebie II-ligowy mecz z Błękitnymi 6:14.



GIMNASTYKA PORANNA

TURYSTYKA I REKREACJA

TURNIEJE SPORTOWE

W dniach 18—19 bm. odbył się masowy turniej tenisa stołowego, w którym gościnnie wystąpiła reprezentacja Ogniska TKKF „Śródmieście” z Rzeszowa. Wśród kobiet najlepszymi były: Elżbieta Swierczyńska — HiL i Anna Gajewska — Rzeszów.

Wśród mężczyzn pierwsze trzy miejsca zajęli: Jan Magdoń (HiL), Zenon Ilczuk (HiL), Władysław Łopatka (TKKF „Apollo”). Sędzią głównym zawodów był kol. E. Grzywnowicz.

W tym samym terminie TKKF-ZSMP HiL oraz sekcja badmintonu były organizatorem Ogólnopolskiego Turnieju Badmintona, w którym wzięło udział 16 zawodniczek i 26 zawodników z Nowej Dęby, Rzeszowa i Kombinat HIL.

Wyniki drużynowe turnieju: I m-ce — KS „Stal” Nowa Dęba — 56 pkt., II m-ce — TKKF-ZSMP HiL — 55 pkt., III m-ce — TKKF „Śródmieście” Rzeszów — 30 pkt.

Wśród kobiet najlepszymi były: Anna Kosińska (Nowa Dęba), Zofia Gajowy

(TKKF-ZSMP HiL). Wśród mężczyzn zwyciężyli: Artur Cmiel (Nowa Dęba), Stanisław Czystań (TKKF-ZSMP HiL).

W debłu mężczyzn i miejsce zajęli: Artur Cmiel — Andrzej Pipala (Nowa Dęba), II miejsce: Stanisław Czystań — Stanisław Niedźwiedzki (TKKF-ZSMP HiL). Sędzią głównym turnieju był kol. Tadeusz Kowalczyk.

Uczestnicy turniejów otrzymali dyplomy i upominki

8 LISTOPADA ZAWODY WĘDKARSKIE NA ZALEWIE

Zarząd Koła PZW „Nowa Huta” organizuje w sobotę 8 listopada na Zalewie w Nowej Hucie zawody gruntowe o Puchar Prezesa. Zgłoszenia do zawodów prosimy dokonywać jak najszybciej: przyjmuje je Zarząd Koła w Domu Wędkarza przy Zalewie. Do udziału w zawodach serdecznie są proszeni wszyscy wędkarze z nowohuckiego koła PZW.

A zatem do zobaczenia nad wodą i już dzisiaj nasze życzenia dużych wędkarskich emocji!

WYCIECZKA W TATRY ZACHODNIE

Klub Tatrzański Oddział PTTK HiL organizuje dla swoich członków dwudniowy wyjazd w Tatry Zachodnie, w dniach 8—9 listopada br. Nocleg przewidziany jest w schronisku PTTK na Polanie Chochołowskiej. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 listopada,

do godziny 13 kol. Janina Pałka, telefon nr 49-83.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU PTK HiL

W dniu 5 listopada br. o godz. 16 odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału PTK HiL. W programie przewidziane jest m. in. omówienie działalności i planów Komisji Turystyki Górskiej oraz przygotowań do przyszłorocznego Centralnego Rajdu Hutników — „Gorce”.

Zebranie odbędzie się w Klubie Turysty, osiedle Stalowe.

SPRAWY PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH

„Będą tematem kolejnego zebrania członków Koła Przewodników Zakładowych PTKK Kombinat HIL, a w szczególności sprawy przygotowań do zbliżających się wyborów. Na zebranie to zaprasza kolegów w czwartek 6 listopada o godz. 15.45, zarząd Koła. Spotkanie odbędzie się w sali Zakładowego Oddz. Samoobrony, budynek „S” centrum administracyjnego huty. Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

JESIENNY ZŁOT

PIESZYCH

Przypominamy o tej ciekawej imprezie KTP, która odbędzie się w niedzielę 9 listo-

pada na terenie Parku Krajobrazowego przylegającego do Pałacu w Mioszowej. Wyjazd autobusów HiL w dniu 9 listopada o godz. 8 z placu przy „Orbisie”.

Komisja Turystyki Pieszej serdecznie zaprasza do udziału!

„ORBIS” PROPONUJE

„Orbis” w Nowej Hucie informuje, że wprowadza do sprzedaży imprezy świąteczne i sylwestrowe na Węgrzech. Imprezy świąteczne rozpoczynają się 21.XII lub 22.XII i trwają do 28 lub 29.XII w miejscowościach: Budapeszt, Eger, Miskolc, Nyiregyháza. Wyjazd i powrót pociągami.

Imprezy sylwestrowe „Orbis” poleca w Budapeszcie, Nyiregyháza, Hajdusoboszlo, Miskolcu, Debreczynie, Leninvaros. Wyjazdy autokarem 29 i 30.XII, powrót 2 lub 3.I.1981 r.

„Orbis” przyjmuje również zgłoszenia na pobyty wypoczynkowo-narciarskie w Czechosłowacji w okresie od stycznia i marca 1981 roku. Planuje się turnusy 7-dniowe i 13-dniowe w zależności od życzeń klientów. Proponowane miejscowości: Smokovec, Tatrzaska Lomnica, Styrbskie Pleso.

Na sezon letni „Orbis” przyjmuje już zamówienia na zorganizowanie 14-dniowych turnusów wypoczynkowych w Bułgarii w Szopolu, Primorsku i Neseberze. W miejscowościach tych będą przyjmowani przede wszystkim turyści zorganizowani w grupy. Zamówienia składać mogą zakłady pracy, organizacje masowe itp.